

HASZACHAR



TREŚĆ NU. XII.:

Obrazek z dalekiej przeszłości •••
 Eliza Orzeszkowa •••••
 Karol Goldmark •••••
 Najnowszy figiel panny Wróblanki •••
 Z opowieści ludu. (O „siedmiu pasteczach” którzy odwiedzili po-

bożnego arendarza.) •••
 בעקר •••••
 Zagadki •••••
 Odpowiedzi Redakcyi. •••••
 Od Redakcyi i Administracyi. •••

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE 2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR” LWÓW, PODLEWSIEGO 5. — Abonować można przez wszystkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO i KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49. W kraju: dla PRZEMYŚLA Biuro dzienn. M. Kruga, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah” Abr. Robinsohna.

Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K. W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb. Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5.50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop. CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7.50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Cennik

gotowych piór strusich

pod gwarancją prawdziwych.

cm. długie	10	cm. szer.	Mk.	1.—	48 cm. d.ugie	12	cm. szer.	Mk.	5:50
40	"	"	10	"	50	"	"	"	6 50
41	"	"	10	"	30	"	"	"	3.—
42	"	"	10	"	36	"	"	"	5 50
45	"	"	10	"	40	"	"	"	8.—
31	"	"	11	"	50	"	"	"	14:50
36	"	"	11	"	35	"	"	"	3:50
31	"	"	12	"	38	"	"	"	4.—
32	"	"	12	"	42	"	"	"	10.—
40	"	"	12	"	52	"	"	"	18.—
44	"	"	12	"	55	"	"	"	24.—
47	"	"	12	"	i t. d. i t. d. za sztukę.				

Za nienaruszoną dostawę bierze się zupełną odpowiedzialność. Za dobre wykończenie ręczy dobra sława firmy.

Warunki sprzedaży :

Uprasza się P. T. Kupujących u nas po raz pierwszy o nadesłanie wraz ze zamówieniem zadatku — resztującą kwotę pobiera się za zaliczką. Ceny rozumieją się loco Drezno. Kredytu udzielamy na podstawie zasięgniętych dobrych informacji. Przesyłki pieniężne, listy, kartki pocztowe etc., adresować należy :

F. W. H. Segewald

Dresden-Löbtau.

Proszę żądać próbek kwiatów kapelusзовych
i dekoracyjnych.

Utrzymuję na składzie

GATUNKI NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE.

Kollekcyja od Mk. 20 — i wyżej. — Eksport do wszystkich krajów.



Obrazek z dalekiej przeszłości.

(חג-הבכורים = święto pierwocin).

Bywało to w miesiącu Siwan. w owych czasach szczęśliwych, kiedy to Żydzi na własnej żyli ziemi. Świat cały wokoło skąpany w gorących, olśniewających promieniach słońca. Na szerokich niwach złote stoją kłosa zbóż.

Przez chwilę stoją cicho; jakby w zadumie. W tem przyleciał wietrzyk, zda się szepnął coś na ucho zasłuchanym kłosom, a one pochyliły się jeden ku drugiemu i tajemny wszczęły rozhovor. Pochylają przytem ciężkimi bo ziarenek pełnemi główkami i głęboki wydają poszum.

Posłyszały tę rozmowę kłosów owady, wśród nich mieszkające i jęły przesuwać się szybko ze zdziebelka na zdźbło, by się co rychlej dowiedzieć o wieści, którą przyniósł wietrzyk lekkonogi. Delikatny szelest muszych skrzydełek miesza się z poszumem ciężkich złotych kłosów. Ze sadów dolatuje woń odurzająca. To wietrzyk z wieścią do niw złocistych bieżąc, przyniósł ze sobą balsamiczną woń migdału, figi i winorośli.

Drzewa zrzuciły już ze siebie przecudne różowe i białawe kwiecie i poważne stoją bogactwem owocu obładowane. Czekają żniwa. Lada dzień przyjdzie gospodarz i zbierze plon swej pracy, plon, którym go darzą ziemia bogata i drzewa urodzajne.

Zanim jednak plon bogaty do swych komór zniesie; Bogu ofiarę złoży, do świątyni w Jerozolimie zanieś pierwociny płodu, pierwsze dojrzałe, najpiękniejsze, najbardziej woniejące owoce.

Zerwał je z drzewa i do złotego lub srebnego złożył koszyka. Kogo nie stać na to, upłócił koszyk z gałązek wierzby i złożył doń pierwsze dojrzałe owoce swego sadu. W oznaczonym dniu zbierają się wszyscy w najbliższym miasteczku. Obozują pod wolnym niebem, czas pieśniami skracając. Nazajutrz, o świcie, przewodnik—przez miasto wyznaczony— staje przed nimi i rzecze: Powstańmy, do Syonu krocmy, do świątyni Wiekuistego, Boga naszego! Szykują się do drogi. Dary w koszach pięknie złożone naładowali na kark pięknego, tucznego wołu. Rogi jego pozłacane i wieńcem oliwnym uwieńczone.

Zagrzmiały flety i trąby. W szyku wzorowym zbliżyli się do celu podróży, do Jerozolimy.

Stanęli przed miastem i wysłali posłów z powiadomieniem o swem przybyciu. Kapłani i Lewici w poważnej ilości wychodzą im naprzeciw. Prowadzą ich przez miasto, ku świątyni. Rękodzielnicy, zatrudnieni w swych, ku ulicy otwartych, warstatach, wstają na ich widok, pozdrawiając ich słowami: Bracia! witajcie! Tak czynią rękodzielnicy, którym wolno na widok mędrców, ku domowi nauki idących, nie powstać z miejsca, by sobie w pracy nie przeszkadzać. Znowu zagrzmiały trąby i flety, i tak aż do góry, noszącej na swych barkach Świątynię Pańską.

Stanąwszy u progu bram, bierze każdy, nawet sam król, kosz swój z pierwocinami na ramię i idzie ku przedsionkowi Świątyni. Wszyscy stanęli w przedsionku. Lewici intonują psalm:

„Chcę wywyżżyć Cię o Panie, gdyż z nizin mię podniosłeś, gdyż nie pozwoliłeś, by wróg tryumfował nademną. . . . Chwalcie Boga wszyscy pobożni, śpiewajmy o świętości Jego. Krótco tylko trwa gniew Boga; życie niesie łaska Jego... Wysłuchaj mię o Panie, udziel mi łaski Swej Wiekuistej, bądź pomocą moją! Ty w pieśń skargę zamieniasz mą, miasto żałoby, radością mię opasasz; chwała Twa niechaj w przyszłe roz-

brzmiewa wieki, nigdy niechaj nie ustanie. Boże, Panie mój, chcę Ci pieśń dziękczynną nieść na wieki.“

Rozbrzmiała pieśń daleko, odbiła się o mury Świątnicy, wysłuchali jej w skupieniu zgromadzeni.

Teraz wręczają kapłanom dary, które w ręku trzymają. Kapłan spala je na ołtarzu. Kosz spoczywa jeszcze na ramieniu ofiarodawcy, a on czyta 26 rozdział z piątej księgi Mojżesza od słów następujących:

„Oświadczam dzisiaj przed Wiekuistym, Bogiem twoim, żem wszedł do ziemi, o której zaprzysiągł Wiekuisty ojcom naszym, iż ją odda nam.

Weźmie tedy kapłan kosz z ręki twojej i postawi go przed ołtarzem Wiekuistego, Boga twojego.

I ozwiesz się, i powiesz przed Wiekuistym, Bogiem twoim: Aramejczykiem tułającym się był praojciec mój, zstąpił do Micrajim, i przebywał tam z garstką małą, i wzrósł tam w na ród wielki, potężny i liczny;“

Przy tych słowach zdjął Kapłan kosz z ramienia ofiarodawcy, a ten czytał dalej:

„Lecz krzywdzili nas Micrejczy, i gnębili nas, i nakładali na nas roboty ciężkie;

I wołaliśmy do Wiekuistego, Boga ojców naszych i usłyszał Wiekuisty głos nasz, i wejrzał na niedolę naszą, i na trudy nasze, i na ucisk nasz;

I wywiódł nas Wiekuisty z Micraim ręką potężną, i ramieniem podniesionem, i postrachem wielkim i znamionami i cudami:

A przywiódł nas na miejsce to, i oddał nam tę ziemię opływającą mlekiem i miodem;

Przeto przyniosłem oto teraz pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Wiekuisty! I postawisz to przed Wiekuistym, Bogiem Twoim, ukorzysz się przed Wiekuistym, Bogiem Twoim.

I będziesz się weselił wszystkim dobrem które dał Wiekuisty, Bóg Twój, Tobie i domowi Twojemu, — Ty, i Lewita, i cudzoziemiec, który w pośród ciebie.

A gdy ostatecznie oddzielisz wszystkie dziesięciny pól twoich roku trzeciego, roku dziesięcin, a oddasz Lewicie cudzoziemcowi, sierocie i wdowie, aby jedli w bramach twoich i nasycili się:

Wyrzekniesz wtedy przed Wiekuistym, Bogiem twoim: „Wyprzątnąłem poświęcone z domu, i oddałem je też Lewicie i cudzoziemcowi, sierocie i wdowie, zupełnie według przykazania Twego, któreś mi, przykazał; nie przekroczyłem nic z przykazań Twoich, anim zapomniał.

Nie pożywałem zeń w żałobie mojej, anim wyprzątnął go w nieczystości, anim oddawał zeń dla umarłego: słuchałem głosu Wiekuistego, Boga mojego, spełniłem wszystko, coś mi przykazał.

Wejrzyj z przybytku świętego Twojego, z nieba, a pobłogosław lud twój, Israel, i ziemię którąś oddał nam jakoś zaprzysiągł ojcom naszym, ziemię opływającą mlekiem i miodem!“

Dnia dzisiejszego Wiekuisty, Bóg twój, przykazuje ci spełniać ustawy te i prawa: a tak przestrzegaj je całym sercem twojem, i całą duszą swoją.

Wiekuistemu przyobiecałeś dzisiaj że ci będzie Bogiem i że będziesz postępował drogami Jego, i przestrzegał ustaw Jego, i przykazań, i praw Jego i słuchał głosu Jego;

Wiekuisty też przyobiecał ci dzisiaj, że mu będziesz ludem wyłącznym, jako powiedział tobie, jeżelibyś przestrzegał wszystkich przykazań Jego;

I że cię postawi wyżej od wszystkich narodów, które stworzył, w chwale, sławie i blasku, i że będziesz ludem poświęconym Wiekuistemu, Bogu twojemu, jako wyrzekł.

Ofiarodawca skończył czytanie tego aktu wyznania, postawił kosz przed ołtarzem Pańskim, ukląkł do cichej modlitwy, wstał i opuścił Świątynię.

Miszna Bikurim

opracowała H . . . a.

ELIZA ORZESZKOWA.

Dnia 19. maja zmarła w Grodnie Eliza Orzeszkowa, znakomita powieściopisarka i jedną z najczcigodniejszych kobiet, jakimi naród polski szczyć się może. Pomimo lat 68., pomimo, że od dłuższego czasu niedomagała, zaskoczyła ją śmierć, wśród gor-



El. Orzeszkowa

liwej pracy, wśród rozpoczętych dzieł, w których złożyć chciała nicspożyte skarby swych uczuć i myśli. Bo serce miała tak kochające, duszę tak wiecznie czułą na wszystko co szlachetne, że cze-

go pióro jej tknęło, przemieniała w metal szlachetny, w kwiaty woniejące. Najgorętszą zaś i najbardziej natchnioną miłością obejmowała tych, co w ostatnich szeregach stoją społeczeństwa, tych nieznanym, poniewieranym, którym niedanem było zasiąść do bogatego stołu życia. Niema jednej rany w społeczeństwie polskim, jednego bólu, którego by ona uleczyć nie była chciała, ukoić nie pragnęła. Rzeczniczka uciśnionych, walczyła Orzeszkowa całe życie o szczęście i sprawiedliwość ludzką.

Jedna z pierwszych zrozumiała, że siła i trwanie narodu zależy od rozwoju warstw ludowych, że przedewszystkiem ukochać należy i pomoc nieść trzeba najbardziej upośledzonym. Jest to tem dziwniejsze, że sama z rodziny pochodząc szlacheckiej, wychowana w dostatkach, uczuciami swojemi do najniższych warstw społecznych się zwraca. Drogą taką krocząc, musiała natknąć na Żydów, wśród społeczeństwa polskiego żyjących. Z serdecznym współczuciem patrzy na ich niedolę i poświęca im najpiękniejsze skarby swojego natchnienia. Nie pierwsza wprowadza do literatury polskiej obrazy z życia Żydów, lecz jakże inaczej od innych! Z jak górnych krain umie ona patrzeć; jak szczytnie myśleć o tych, którymi uczono ją gardzić za młodu. Widzimy ją idącą po smutnych i nędznych zaułkach żydowskich, nie jako obcy, niechętny przybysz, lecz jako serdeczna przyjaciółka, jako dobra znajoma tych przygarbionych mozołem, życiem zdeptanych postaci. Szuka ona w tych mętach, blasków słonecznych, pereł, a nadewszystko łez które ukoić trzeba. Z miłością i zrozumieniem, godnem gorącego serca poetki, patrzy na zgarbioną, zgiętą, ciężko dyszącą postać „łachmaniarki Chaity“. Patrzy na nią jako na „krewną“, gdyż obie należą do jednej rodziny nieszczęśliwej ludzkości. Lubi te cierpiące, stare z pomarszczonemi czołami istoty, lubi badać ich przeszłość, życie całe, podzielać ich radości i cierpienia, koić bóle i troski. To też wzbogaciła swe serce, poznawszy do głębi życie tych istot bezdomnych. Współczuwanie z cierpieniami Żydów i gorące ukochanie sprawiedliwości wywołują w Orzeszkowej pragnienia służenia im tak, jak własnemu społeczeństwu.

Tam, gdzie inni widzą tylko odrazę budzącą nędzę i ciemność, Ona dostrzega bohaterów o których z lubością zdziwionym u-

szom społeczeństwa polskiego opowiada. Dla niej nędzarz „Gedali“, wlokący się od wsi do wsi, by zarobić trzy ruble na tydzień, mające wyżywić ośmioro dzieci, jest mędrce, dźwigającym z pokorą brzemień życia i przerasta całe otoczenie wielkością duszy w chwili, gdy przypowieściami zaczerpniętymi z wiedzy żydowskiej, żegnał grożące mu baty, za to, że zjadł szlachcicowi trochę grochu z pola, będąc głodnym. Z niezrównaną dobrocią roztacza autorka przed nami przeszłość tego biedaka, kiedy to opływał w dostatkach aż do chwili, w której pożar pochłonął cały jego dobytek i podziwia przemianę jaka zachodzi w wychudłej jego postaci, pod wpływem własnych opowiadań o lepszej przyszłości jaka czeka ludzkość całą. Ze wzruszeniem patrzy autorka na małego chłopczyń, błagającym załzawionemi oczyma „o kwiatek“ w niezrozumiałym dla niej języku. Odczuła to, że dziecko tułające się po ciasnych uliczkach ghetta, umie przemawiać tylko tym językiem jaki mu się o uszy odbija, jakim przemawia jego otoczenie.

To nadzwyczajne poczucie sprawiedliwości, chęć zrozumienia wszelkich cech charakterystycznych dla odrębności Żydów, prowadzi ją do głębokich studyów nad naszą historią i naszymi zwyczajami. Zapoznaje się z naszymi podaniami i legendami, i uważa je za „kwiaty i perły ludzkiej myśli“. Żyd, poświęcający całe życie swojej wiedzy żydowskiej, którego inni nazywają pasożytem rodziny jest dla niej „silnym Samsonem“. Widzi w nim serce przepelnione gorącą miłością dla ludzi i chęcią niesienia pomocy. — Prócz tych pomniejszych nowel poświęciła Orzeszkowa społeczeństwu żydowskiemu, dwie większe powieści p. t. *Eli Makower* i *Meir Ezrjowicz*. Powieści te są owocem starannych studyów i wyrazem najszlachetniejszych uczuć jakie dla nas żywiła. Pragnęła dla nas oświaty, pragnęła tych samych warunków rozwoju, jakie ma społeczeństwo polskie. Pragnienie piękne i szczytne. Lecz niestety nie dostrzegła, że oświata ta nietylko z zewnątrz nam ma być przyniesiona, lecz z naszej własnej krynicy zaczerpnięta, że warunki rozwoju muszą być nie tyle te same, które ma społeczeństwo polskie, o ile do naszego życia, do naszej dotychczasowej historii zastosowane. Orzeszkowa nie dostrzegła tej konieczności, lecz chęci jej z najczystszych płynęły źródła i ku szczytnym zdążyły ideałom. *Cześć Jej pamięci!*

M. Backówna.

Karol Goldmark.

Kochany Czytelniku !

Prosiłeś nas o kilka uwag o Goldmarku. Chętnie czynimy zadość prośbie Twojej i spodziewamy się, że to co powiemy, zajmie i innych naszych czytelników.

Cały świat muzyczny złożył niedawno Goldmarkowi gorące życzenia z okazji 80 rocznicy jego urodzin. Osiemdziesiąt bowiem lat minęło od owego 18. maja, gdy w małej węgierskiej mieścinie Keszthely urodził się nasz mistrz. Okazywał od najwcześniejszej młodości wielkie zamiłowanie do muzyki, a mając lat 8 wystąpił już jako skrzypek na koncercie, który zadecydował o jego przyszłości. Karol miał zostać muzykiem.

Trudnem jednak nadzwyczaj było dopięcie tego celu. Pięniędzy nie miał, bo ojciec jego, mając 12 dzieci, nie był w stanie przyczynić się do utrzymania syna we Wiedniu, dokąd młody chłopak się udał. Musiał zatem 14 letni muzyk sam zarabiać na potrzeby życia codziennego i na naukę. Grywał w orkiestrze, udzielał lekcye, a w nocy się uczył.

A była to nauka mozolna i ciężka, bo bez pomocy nauczycieli, zupełnie sam musiał sobie Goldmark przyswoić te wszystkie wiadomości, które dla muzyka—twórcy są potrzebne.

Wytrwał jednak, a olbrzymi talent jego i nadzwyczajne zdolności doprowadziły go do tej wyżyny artyzmu i mistrzostwa na której go dzisiaj widzimy.

Dzieła jego są pełne polotu i fantazyi.

Nas Żydów zajmuje przedewszystkiem najlepsze jego dzieło: opera „Królowa Saby“, — Jest to historia, znana Ci z biblij o królowej Saby, która przybyła w gościnę do króla Salomona.

Czy przysłuchiwałeś się kiedykolwiek uważnie naszym pieśniom religijnym ?

Czy słyszałeś te harmonie smętne, te oryginalne melodie? Te zabytki muzyki praojców naszych?

Wszystko to znajdziesz w muzyce tej opery. Wszystko to przyoblekł Goldmark w nowoczesną szatę, a raczej na nowo odtworzył i dał nam obraz Wschodu tak naturalny i szczerzy, odtworzył tę ojczyznę przodków swoich z taką miłością, że mimowoli przychodzą Ci na myśl owe czasy, gdy król Dawid grywał na arfie, gdy praojcowie nasi przy dźwiękach cymbałów i trąb składali ofiary w świątyni Jerozolimskiej.

Dzieło to utrwaliło sławę Goldmarka. Ta opera rozniosła daleko w świat wiadomość, że powstał po Wagnerze nowy poeta tonów i że artystą tym jest Żyd.

Z innych dzieł Goldmarka wymienimy tylko opery „Świerszczyk za piecem“, „Merlin“, „Branka“ „Götz z Berlichingen“ i „Baśń zimowa“, dalej uwertury, a raczej poematy symfoniczne „Sakuntala“ „Pentesilea“ „Safo“. „Prometeusz“, kilka kwartetów, chóry, pieśni, 4 symfonie, psalm 113 koncert, skrzypcowy i w. i.

Obecnie pracuje Goldmark nad nowem dziełem w Gmunden w Salzkammergucie — albowiem starzec ten pozostał młodzieńcem pomimo siwych włosów i nie ustaje w pracy. W zimie mieszka we Wiedniu zdala od gwaru wielkomiejskiego, w otoczeniu rodziny i kilku serdecznych przyjaciół.

W końcu przytoczę zdanie jednego z muzyków o Goldmarku, świadczące o pogodzie ducha jego, o jego wielkości i potędze.

„Dziwne to“, powiada Ryszard Specht z okazji jubileuszu. że ilekroć myślę o mistrzu i jego artystycznem usposobieniu, zawsze mnie się nasuwa obraz precudnego krajobrazu Bellagio. Na górach jasny śnieg, — na dole zaś, wokół ciemnego, stalowego jeziora, kwitną i żarzą się precudne, ciężkie róże.

Z OPOWIEŚCI LUDU.

O „siedmiu pasterzach“, którzy odwiedzili pobożnego arendarza.

Był kiedyś arendarz bardzo bogobojny i gościnny. Mieszkał w karczemce polnej, a każdej soboty musiał ugaspować przy swoim stole dziesięciu lub dwunastu orchim (gości). I tak się do tego przyzwyczaił, że stało się to jego potrzebą karmić przechodniów. Pewnego piątku jednak, w zimie, nastąpiła na dworze wielka zawie-rucha, więc żywa dusza się nie pokazała. Arendarz widząc, że sobota się zbliża, a on jeszcze żadnych orchim nie ma, zaprzął konie i wyjechał na gościniec, może kogoś spotka. W tem nadjechała fura wioząca pełno podróżnych. Uradowany arendarz stanął swoim wozem w poprzek i prosił podróżnych do siebie na sobotę. Ci odpowiedzieli, że nie mogą tego uczynić, bo jadą na kwestę hachnasat kała (zbieranie datków na wyposażenie ubogiej dziewczyny), więc muszą zdążyć do pobliskiego miasta, gdzie mieszka wielki bogacz, od którego spodziewają się dostać dar znaczny. Arendarz powiedział: Ja wprawdzie nie jestem tak bardzo bogaty jak tamten, ale dam wam tę samą sumę, jakiej spodziewacie się po nim, bylebyście nieodrzucili mojej gościnności. Podróżni dali się nakłonić, zajechali do karczmy, gdzie spędzono sobotę na der wesoło i uroczyście.

W sobotę wieczór arendarz wyprawił ucztę pożegnalną, przy której bawiono się ochoczo aż do północy. Gdy już goście mieli wyjechać, pokazało się, że to są zwykli zbóje. Związali gospodarza a później żonę i dzieci, zagarnęli cały majątek, pieniądze, kosztowności, a na koniec chcieli całą rodzinę wymordować. Nie pomogły żadne prośby ani zaklęcia. Ty później oskarzysz nas przed sądem, to nas będą ścigali, więc musimy was wymordować — odpowiedzieli rabusie. W tem uczynił się na dworze wielki hałas; przed bramą zatętniło jakby od tysiąca koni, a jakiś głos zawołał: Otwórzcie, bo wojsko chcemy tu umieścić! Na ten głos rabusie czmychnęli tylnymi drzwiami, zostawiwszy wszystko nietknięte. Arendarzowie rozpęta-li się powoli, wyszli, otworzyli bramę, a tu ani żywej duszy. Wyszli na gościniec, wołali, szukali, nikogo nie

ma. Widzieli przeto, że ręka Boska cudem ich ocaliła od śmierci. Rzekł więc arendarz do żony: Teraz oto należy oddać pochwałę Panu Bogu i cieszyć się. Podjęli na nowo przerwana ucztę, w tem nowe pukanie do drzwi. Arendarz chciał wyjść, ale żona go wstrzymała; może rabusie wrócili. Arendarz jednak nie dał sobie przeszkodzić, mówiąc: Gdyby nawet rabusie, to mogli tymczasem skruchy doznać i mogli przyjść mnie przeprosić. Otworzywszy bramę, wprowadził do środka siedmiu starców, którzy mówili: My jesteśmy siedmiu Pasterzami: Abraham, Izak, Jakób, Mojżesz, Aron Dawid, Samuel; przyszedliśmy z tobą spożyć ucztę, w nagrodę za twoją dobroczynność i zaufanie.

Bar-Ami.

Najnowszy figiel panny Wróblanki.

„Kochane dzieci“, powiedziała pani Sowa do wróbelków, które były u niej na pensyi — „na przyszły tydzień kończy się rok szkolny, zrobimy więc ostatnią wycieczkę z panem Krukiem i jego wychowankami“. Dzieci ucieszyły się bardzo.

W niedzielę popołudniu nadeszli goście w dobrych humorach i wszyscy udali się do ogrodu, gdzie już nakryto do herbaty.

Słońce świeciło mocno, więc przezorna pani Sowa rozpięła nad stołem wielki parasol papierowy, który oblewał wszystkich pięknem, czerwonym światłem. Panna Wróblanka wpadła jak zwykle na dobry concept. Zachciało jej się pokryjomu wleść po ręczce parasola na sam szczyt i stamtąd rzucać wróblom cukierki. Ale parasol stracił równowagę, panna Wróblanka spadła wraz z nim na ziemię, wszystkie dzieci wyróciły koziołki ze strachu, a głowy pani Sowy i pana profesora Kruka wyglądały komicznie na świat Boży poprzez przedarty parasol.

Tyle było śmiechu i zamieszania, że udało się pannie Wróblównej ująć bez klapsów

Przyjaciółka dzie ci..



בסער.

(ע"פ ברננה)

שירו, הילרים, רננו!

אל תיראו, כי קדרו שמים ממעל!

מלאכיה תקנה, השחר עת יעל,

בפרחים ירפדו דרכנו —

שירו, הילרים, רננו!

הניחו הספרים וצאו מן המצרים

למרחב השדות, לגבעה לזהר,

הרנינו בגיל ובמצהלות היערים,

ישתפך ששונכם בפר!

ואף כי הבריאה מסביב נדמה

ותעצר נשמתה מפחד העב,

הדורד בברקים את קשתי ברמה

וְלָרַעַם הָרַעַם יִתֵּן צוֹ, —
 שִׁירוּ, הַיִּלָּדִים, רִנְנוּ!
 אֵל תִּירָאוּ, כִּי קִדְרוּ שָׁמַיִם מִמַּעַל!
 מִלְּאֲכֵי־הַתְּקוּהָ, הַשָּׁחַר עַתָּה יַעַל,
 בְּפָרְחִים יִרְפְּדוּ דְרָכֵינוּ, —
 שִׁירוּ, הַיִּלָּדִים, רִנְנוּ.
 הַפְסִיקָה הַצִּפּוֹר הַעֲלִיזָה מִזְמוֹרָה
 וְתִדְרֹךְ הַדְּגָה לְמִצּוֹלֶת הַיָּאוֹר,
 אִיוָּמָה הַדִּמְמָמָה, אֶפְלָה וְשָׁחוּרָה, —
 בְּעֵינֵיכֶם לֹא יִכְבֶּה הָאוֹר!
 תִּזְהַרְנָה עֵינֵיכֶם, תִּגְהַנָּה אֶפְלָה...
 וְסַעַר כִּי יַעֲבֹר, יִטְהַר הַיּוֹם, —
 וְנִשְׁקָפָה תְּבִלַּת־שָׁמַיִם בְּאֵלָה
 הַעֲיִנִּים הַמְּלֵאוֹת אֱמוּנָה וְתִים.
 שִׁירוּ, הַיִּלָּדִים, רִנְנוּ!
 אֵל תִּירָאוּ, כִּי קִדְרוּ שָׁמַיִם מִמַּעַל!
 מִלְּאֲכֵי־הַתְּקוּהָ, הַשָּׁחַר עַתָּה יַעַל,
 בְּפָרְחִים יִרְפְּדוּ דְרָכֵינוּ, —
 שִׁירוּ, הַיִּלָּדִים, רִנְנוּ!
 אֶל־הַיְּבִית

Zagadki matematyczne :

Nadesłał B. H

1) Ślimak chce wyleźć na mur wysoki na 1:30 m. Czyni dziennie 40 cm., lecz w nocy spada znowu o 30 cm. Kiedy dojdzie do celu?

2) Trzech synów oddziedziczyło po ojcu piwnicę, a w niej 21 beczek. Z tych 7 było napełnionych winem, 7 do połowy próżnych a 7 zupełnie próżnych. Jak musieli podzielić dziedzictwo, by każdy otrzymał równą ilość beczek i równą ilość wina?

Zagadka zgłoskowa.

Nadesłał Manio Sternberg z Tyśmienicy.

Gog—ar—e—ob—on—pir—ne—rat—ses—bo—li—bn—na—
zim—ma—ad—no—i—sa—te—euf—ram—ne—bar—eg—rosz—ge
—pi—ru—na,

Z powyższych zgłosek ułożyć 14 słów następującej treści:

1) Góra w Palestynie (góra błogosławieństwa). 2) Osada w Palestynie po zachodniej stronie Jordanu. 3) Król Moabów, ciemiężca Izraelitów na początku ich osiedlenia się w Palestynie, którego jeden z sędziów izraelickich przebił mieczem. 4) Nazwa Mesyasza (wedle podania Talmudu), który ma wyprostować szłaś Dawida, grożący zawaleniem się. (שיקים סוכת דוד הנופלת). 5) Nazwa góry, na której Mojżesz umarł. 6) Nazwa miasta w Egipcie, które Izraelici wybudowali będąc w niewoli. 7) Nazwa strumienia w okolicy miejsca urodzenia patriarchy Abrahama. 8) Nazwa naczynia (w języku hebrajskim), w którym Izraelita przynosił ofiarę z dojrzałych owoców do świątyni w Jerozolimie (בכורים). 9) Nazwa jednego z dwunastu drogich kamieni na napierśniku (חושן) arcykapłana. 10) Nazwa miasta w Egipcie, gdzie teść Józefa był kapłanem. 11) Imię człowieka, którego Pan Bóg wystawił na próbę, czy będzie szemrał przeciw niemu, i nawiedził go licznymi cierpieniami. 12) Nazwa człowieka, którego Bóg ocalił od śmierci w czasie potopu. 13) Nazwa miesiąca żydowskiego. 14) Nazwa narodu, który (wedle podania Talmudu) będzie prowadził zaciętą wojnę przed przyjściem Mesyasza.

Końcowe litery tych słów z góry na dół, a początkowe litery takowych z dołu do góry dadzą imię i nazwisko autora tej zagadki.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

SIUNIA M. Pomysły Twoje bardzo nam się podobają, lecz czy nie przeszkadzają w nauce?

H. G. Dziękujemy i zasyłamy serdeczne ucałowanie.

BORYS W. W Administracyi Haszacharu.

BRONIA H. Nie nadeszło. Musisz dokładniejsze podać wiadomości.

S. HERMANN. Zagadka źle ułożona, przyslij inną, a umieścimy.

RÓZIA BREITMANÓWNA: Haszachar wysyłamy regularnie. Nie inaczej jeno winą poczty.

HENRYK RUBINLICHT: Ofiary na fundusz prasowy należy nadsyłać przekazem pocztowym na adres naszej Administracyi.

SCHOENBLUMÓWNA: Dlaczego tak dawno nie było listu od Ciebie?

LAURA B. Nie, nie nadeszło.

Kochani Czytelnicy i Czytelniczki.

Za kilka dni otrzymacie świadectwa szkolne i rozpoczną się wakacje. Pragnęlibyśmy, abyście wszyscy z wyniku byli zadowoleni i wesoło mogli spędzić czas wolny od nauki. Bo jakżeż to przykro złe otrzymać świadectwo! Przykro samemu, rodzicom, rodzeństwu i przyjaciołom. Żałuje się, że się nie przykładano z pilnością do nauk, lecz niestety zapóźno. Jakżeż inaczej na duszy temu, kto się pilnie uczył.

Mając teraz dużo wolnego czasu, pójdźcie dzieci kochane w pola zbożem złocone, w lasy cieniste, na łąki kwieciami zasiane. Pójdźcie się przypatrzeć temu pięknemu światu Bożemu, gdzie tysiące można odkryć cudów. Bądźcie wesołe i szczęśliwe jak te ptaszki na drzewach, jak muszki wśród kłosów.

Nie zapomnijcie jednak przytem o Haszacharze! Ponieważ i on trochę chce wypocząć, zawita do Was przez czas wakacyjny tylko raz w miesiącu. Raz w lipcu i raz w sierpniu.

Od 1. września zaś poczynawszy, znowu regularnie dwa razy w miesiącu. Listy należy nadsyłać, jak dotąd, na adres naszej administracyi. Spodziewamy się, że będziecie nam dużo, dużo pisywali.

Redakcja.

OD ADMINISTRACYI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy odezwę „Związku kobiet żydowskich dla pracy kulturalnej w Palestynie”. Prosimy wszystkich naszych Czytelników, aby zechcieli poprosić Mamusię lub dorosłą siostrę, by przystąpiły do tego dla pracy w Palestynie tak ważnego związku.

Wkładki z prowincyi upraszamy przesyłać przekazem, ewentualnie wspólnym, pod adresem skarbniczki p. Otylii Buchstabowej, Lwów, Podlewskiego 3.

Staraniem „Organizacyi kob. żyd. w Galicyi” z dniem 1. wrześnias b. r. powstaje we Lwowie internat dla dziewcząt żydowskich. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Pani Róża Pomeranz-Melzerowa, Lwów, ul. Janowska 48.

Wyszła właśnie niezmiernie ciekawa broszura p. B. W. Segla p. t.: „**Die Entdeckungsreise des Herrn Dr. Lessing zu den Ostjuden**“ Cena 1*20 h. Adres: „Hatikwa“, Mickiewicza 5.

Światowej sławy firma **L. Leichnera w Berlinie**, istniejąca od lat 35 wyrabia najlepsze fabrykaty z zakresu kosmetyki, jak Leichner's Fettpurer, Leichner's Hermelin i Aspasiapuder, Leichner's Trocken-Champoning-Haarpuder, Leichner's Handschuhpuder i Leichner's Bananen-Kreme.—Wszystkie powyżej wymienione artykuły są do nabycia w składach perfumeryi lub we fabryce w **Berlinie, Schützenstr. 31.**

Schichta

mydło

marka jeleni



jest i pozostaje
zawsze
najlepszem!

Polytechnisches Institut
Arnstadt i. Th.
Damen finden Aufnahme.
Progr. frei.

Widokówki
z podobizną prof. Borysa Schatza
Do nabycia: Administracja „Haszacharu“
Podlewskiego 5.
a prowincję wysła się za zaliczką i odwrotną pocztą

Powszechnie

używany

puder Leichnera

— jest —

najlepszym nieszkodliwym pudrem do twarzy nadaje rysom delikatny, różany i świeży wyraz, nie poznać, że jest się pudrowanym. Nabywać można w każdym składzie perfumeryi i we fabryce w BERLINIE, SCHÜTZENSTR. 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“



Podobne sławne są marki:

Leichnera HERMELINPUDER
M. 3— i 1-50
Aspasiapuder M. 4.

BUCHDRUCKEREI
FÜR FREMDE SPRACHEN

MAX SCHMERSOW

in KIRCHHAHN N.-L.

Istniejąca od r. 1883 sporządza druk wszelkiego rodzaju i w różnych językach szczególnie znana jest ze swych prac w zakresie druków

w języku hebrajskim i arabskim

jak niemniej w języku rosyjskim, polskim i innych słowiańskich. Dzielny personel reprezentowany przez robotników rozmaitej narodowości.

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj
w naszej żydowskiej instytucji

„UNIA KREDYTOWA“ we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 korony począwszy na 4 1/2 %



HYGIENA DZIECKA.

I. GALICYJSKI SKŁAD ŚRODKÓW
ODŻYWCZYCH i PRZYBORÓW DO
:: PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT ::
i DZIECI.

LWÓW, Sykstuska 6.

Wyłączny skład na Galicyę Emulzyi
tranu wątrobianego Dr. Barbera,
polecanej przez lekarzy.
Cenniki darmo i opłatnie.

Zlecenia z prowincyi załatwia się
odwrotnie.

TELEFON No. 1440.

Księgarnia żyd. „HATCHIJAH“

założona przez ABRAHAMÄ ROBINSONÄ w STANISŁAWOWIE Galic.
polecą następujące nowości po bardzo niskie cenie:

—*70 " " " דער אונבעקאנטער	מאָרס ראָזענפעלד'ס פּאָעזיע-לידער
—*70 " " " מיראלע אפרת	אין פראכטבאנד I. II. א. K. 5—
דוד פינסקי, שריפטען ערצעה-	מאָרס ראָזענפעלד'ס שריפטען
5— " " " לונגען 2 בענדע	פראַזא אין פראכטבאנד III 5—
2*40 " " " זאמעלבוך דראמען, דוד פינסקי	אלע 3 בענדע מיט אמאך נור 12—
3*20 " " " פאלקסטומל, געשיכטע י. ל. פריץ	קורטורגעש, פיליפ קראניץ 3 ב. 9—
3*20 " " " די צייט " " " 3—	פראנצויזישע רעוואלוציאָן
לעבען אין וויסענשאַפֿט "וורנאל"	מעראן, מילס פרוידייט. 2*50
ש. האַרדוויץ ערשינען 6 העפֿטע א 65—	3*75 " " " געב. פראכטב 3—
"שטרא לען" וורנאל פֿערלאַג	יחואש, לעדער פראכטבאנד 5—
—*65 K. " לעבען אין וויסענשאַפֿט	דיטערטור וויסענשאַפֿט 2 ט. 7—
—*65 " " " צייט פראנען "וורנאל" די וועלט	מ. קרינסקי 2*60
יום טוב שטימונגען מ. ספעקטאר 1*80	מטורף דראמא י. גאָרדין —*70
קינדער יאָהרען, יהל פֿינגערבוים 1.30	גאָט מענשט'דיקער " " —*70
שריפטען, ראובן ברייניץ 1.30	ווילדער מענש " " —*70
	אלישע בן אבויה " " —*70

Stowarzyszeniom i kolporterom udzielam przy większym odbiorze rabatu.

Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za zadatkiem
i zaliczką.

ABRAHAM ROBINSON, księgarnia — Stanisławów, (Galicja)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.

Druk. I. Jaegera, Lwów Pasaż Hausmana 5.